

CZASOPISMO TECHNICZNE

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA POLITECHNICZNEGO WE LWOWIE.

Rocznik XXXV.

Lwów, dnia 10 września 1917.

Nr. 9.

TREŚĆ: St. Rybicki: Organizacja służby technicznej w nowożytnym państwie. — E. Hauswald: Uwagi o administracji ogólnej i technicznej w Polsce. — K. Gąsiorowski: Kwestyonaryusz. — Wnioski w sprawie organizacyi. — Recenzje i krytyki. — Sprawy Towarzystwa.

Zeszyt ten poświęcony jest sprawom administracji technicznej w Polsce.

Organizacja służby technicznej w nowożytnym państwie.

(Referat prezesa Tow. Stanisława Rybickiego na zebraniu tygodniowym w d. 20 czerwca 1917).

Zaprosiliśmy Panów na dzisiejsze zebranie w celu omówienia problematu, jak mają być zorganizowane władze administracyjne w nowożytnym państwie, aby zabezpieczyć sprawne i rzeczowe załatwianie agend technicznych, a z drugiej strony zapewnić technikom należyty wpływ na tok wszystkich spraw administracyjnych, mających związek z umiejętnościami technicznymi.

Dzisiejszy ustrój administracyjny.

Mnie się zdaje, że niema dwóch zdań co do słabych stron dzisiejszego ustroju administracyjnego. Wszyscy mu zarzucają centralizację, niejasność granic kompetencji, brak sprawności, formalizm, ociężałość itd., my technicy zarzucamy mu prócz tego traktowanie po macoszemu agend technicznych i techników samych. Wiele momentów się złożyło na wytworzenie obecnego wadliwego ustroju. Jedną przyczyną jest historyczna ewolucja, jaką administracja przechodzi od 150 lub więcej lat, doznając stopniowych zmian, dorywczych, od wypadku do wypadku, stosownie do chwilowych potrzeb. Ta geneza spowodowała, że obecny ustrój administracji jest podobny do gmachu, który powstał przez szereg dobudówek i przeróbek, i wskutek tego zupełnie zatracił swój pierwotny plan, jeżeli kiedykolwiek istniał. Drugim powodem była okoliczność, że technikom, o ile oni już należeli do szeregu pracowników w urzędach publicznych, nie było danem zabrać decydującego głosu w tych wszystkich ewolucjach i przeobrażeniach administracji.

Wyroki Opatrzności tak zrzędziły, że my będziemy budować nowe państwo od fundamentów, więc nie będąc krępowani odziedziczonymi, przestarzałymi formami, i nie będąc zmuszeni do przekazywania potomności świadomych nam wad i niedostatków, powinniśmy z całą swobodą i rozważą nakreślić plan ustroju administracyjnego naszego młodego państwa, któryby odpowiadał wymogom nowożytnego społeczeństwa.

Wtak ważnej sprawie i w tak ważnej chwili, my, technicy, zrzeszeni w Polskim Towarzystwie

Politechnicznym powinniśmy głos zabrać i wypowiedzieć naszą opinię, a ta opinia, choćbyśmy nie byli powołani do uczestniczenia w pracy około budowy naszego państwa, zaważyć musi powagą swej treści i siłą argumentów.

Technicy i prawnicy w administracji.

Przechodząc do omówienia zasadniczych linii wytycznych musimy zaraz na wstępie dotknąć kwestyi, stanowiącej od szeregu lat temat dyskusji i sporów, a mianowicie stosunku między technikami i prawnikami co do ich udziału w administracji państwowej. Ten stosunek nie zadowalał nas, wywoływał krytykę, zaostrzał się i czasami rzucano, mojem zdaniem, nieopatrznie hasła bezwzględnej walki tam, gdzie należało raczej szukać wspólnych celów i wspólnych dróg.

Technicy wołali do prawników z bezwzględnością: „Usuńcie się, my chcemy zająć wasze miejsca“, a w odpowiedzi na to prawnicy obniżali wartość i znaczenie wykształcenia technicznego, wprost odmawiając technikom kwalifikacyi do zajmowania wyższych stanowisk w administracji i traktując ich tak, jak rodowy arystokrata traktuje dorobkiewicza.

Czy ten sposób postępowania i wzajemnego zwalczania się był odpowiednim i prowadził do celu, nie śmiałybym tego przedmiotu dzisiaj bliżej rozpatrywać.

Przez długie lata miałem sposobność jako przełożony władzy śledzić wyniki pracy równoległej prawników i techników w działach nietechnicznych kolejnictwa i zebrałem pewne doświadczenia, które mógłbym śmiało zastosować do ocenienia użyteczności jednych i drugich w dziedzinie administracji publicznej. To doświadczenie scharakteryzowałbym pokrótce temi słowami, że ani dzisiejszy przeciętny młody technik, ani dzisiejszy przeciętny młody prawnik nie przedstawiają idealnego materiału na urzędnika administracyjnego, a to z następujących powodów.

Młodemu technikowi brak wykształcenia w wyrażaniu swych myśli słowem i pismem. Jego dziedziną jest plan i obrachunek, zarządzenia

na budowie, zwalczanie trudności, szybkie decyzje, niezwykle pomysły, wyzyskanie ludzkiego materiału, natomiast potrzeba i zdolność ubrania swych myśli w ściśłą formę, polemiki dla obrony swego zdania, interpretowania niejasnych lub zawyłych postanowień prawnych, leży poza obrębem jego zawodowej pracy. Otóż administracja, którą można scharakteryzować jako umiejętność przewidywania przyszłości i rychłego zarządzenia co należy, przedstawia wprawdzie dla technika wdzięczne pole działania, bo pozwala mu zastosować na szerszą skalę swe doświadczenia i praktyczne wykszolenie, nabyte na ściślejszym polu pracy technicznej, to jednak właściwością jego intelektualnego ustroju, pochodzące z braku rutyny w kierunku, że tak powiem retorycznym, nastrożają mu czasem trudności w sprawowaniu kierujących stanowisk administracyjnych i wywołują nieraz fałszywą ocenę całej jego działalności.

Młodemu prawnikowi, który przejdzie od ściśle prawniczego zajęcia wprost do administracji, brak często szkoły praktycznej życia. On ma w swoim zawodzie do czynienia przeważnie z pojedynczymi problemami, które z kodeksem w rękę analizuje i rozważa, on obejmuje umowy w ściśle formy, bierze udział w rozsądzaniu sporów, ale nie uczestniczy bezpośrednio w akcji, wkraczającej w praktyczne życie, wymagającej ocenienia realnych warunków, dostosowania do nich zarządzeń i sprośtań wyłaniającym się trudnościom i niespodziankom. Takie pasowanie się z rzeczywistością kształci umysłowość w kierunku praktycznego pojmowania każdego zadania i oceniania warunków jego realizacji, i przyswaja właściwości, potrzebne do przemiany zamiarów na rzeczywistość.

Wyszkolenie administracyjne.

Nie trudno nam osądzić, jakby należało w przyszłości przygotowywać młodych techników i prawników, aby ich należycie ukwalifikować do zajęcia stanowisk w administracji państwowej.

Paroma słowami możnaby to scharakteryzować w ten sposób, że młodym technikom przydałoby się pewne wykszolenie prawnicze, a młodym prawnikom wykszolenie handlowo-przemysłowe. Przez wykszolenie prawnicze rozumie się nie tyle zaznajomienie się z ustawami, ile pewna gimnastyka umysłowa w kierunku retorycznym. Prócz tego powinien technik zawczasu zaznajomić się z mechaniczną stroną służby administracyjnej, z manipulacją biurową, która w każdej władzy państwowej gra i odgrywać musi ważną rolę.

Dla młodego prawnika będzie cenną rzeczą zajęcie się realnymi problemami życia, rozwinięcie działalności w praktycznej sferze. Takie przygotowanie w handlu, przemyśle, czy w przedsiębiorstwie budowlanem uzdolni młodego prawnika do administracji, która wymaga, aby wszystko na czas przewidzieć i odpowiednio zarządzić.

Dzisiejsza administracja państwa, jaką mamy sposobność obserwować z bliska lub z daleka, złożona przeważnie z prawników, którzy wprost z ławek uniwersyteckich, bez praktycznego przygotowania obejmują stanowiska, choma na braku zrozumienia i dostosowania się do realnych wymogów społeczeństwa dlatego, bo ci co ją pro-

wadzą, w każdym akcie władzy administracyjnej widzą przede wszystkim problem, godny rozważania ze stanowiska ustawy i przepisów a nie zadanie praktycznego życia.

Zatrudnienie akademicko wykształconych urzędników.

Drugi moment ogólnej natury, którybym chciał tutaj podnieść, omawiając ogólne podstawy dla władz administracyjnych, a który się przedstawia jako usterka istniejącej organizacji, jest z jednej strony używanie wysoko ukwalifikowanych sił do zajęć, które nie odpowiadają tej kwalifikacji, a z drugiej strony, niskie wynagrodzenie urzędników i ciężkie warunki finansowe ich egzystencji — dwie sprawy, które stoją ze sobą w związku. W dzisiejszych władzach administracyjnych jest ograniczony zakres agend, których zawiadywanie wymaga samoistnej pracy pełnej wartości technika lub prawnika; obok tych agend wykazuje jednak każdy dział administracji wielką ilość spraw, nie przedstawiających bynajmniej problemów prawniczych lub technicznych tej wagi, do których poprawnego załatwienia potrzeba było wykształcenia akademickiego; przeciwnie, załatwiać je śmiało mogą urzędnicy o wykszoleniu administracyjnym z niższym cenzusem wykształcenia.

Obecnie widzimy, że zastępy akademicko wykształconych urzędników są zajęte sprawami niskiej jakości. Cóż z tego wynika? Kapitał pracy i czasu, zużyty na studia akademickie jest u tych urzędników stracony.

Wykształcenie akademickie wkrótce się zmarnuje, bo ci urzędnicy, nie mając sposobności zastosowywania w praktyce nabytych wiadomości, rdzewieją i poziom ich zawodowego wykształcenia obniża się powoli aż do poziomu urzędników o niższym cenzusie wykształcenia, z którymi spełniają równoważne funkcje.

Tacy, nieodpowiednio użyci akademicy nie mają widoków kariery, nie mogą się wybić, tracą ambicję i stanowią zastęp stale niezadowolonych pracowników.

Ażeby uniknąć tych szkodliwych skutków nieodpowiedniego użycia urzędników na niewłaściwym miejscu, należy ustanowić następujące zasady:

1. Urzędnikom o akademickim wykształceniu należy przydzielić samoistny i w takiej mierze ważny zakres działania, aby mogli zużytkować i w pełni rozwinąć swe fachowe wiadomości.

2. Agendy, których załatwienie nie jest związane z fachową oceną lub zasadniczym rozstrzygnięciem a zatem nie wymaga specjalnych prawniczych lub technicznych wiadomości, należy poruczać wyszkolonym urzędnikom administracyjnym o niższym cenzusie wykształcenia.

3. Przez ograniczenie liczby akademicko wykształconych urzędników i zastąpienie ich częściowo przez niższe kwalifikowane i tańsze siły, umożliwić akademicko wykształconym urzędnikom odpowiednie warunki egzystencji, przez wyznaczenie płac, zapewniających życie bez ciągłej troski o jutro, i przez stworzenie widoków awansu.

Powyższe zasady można scharakteryzować w ten sposób: wyzyskać w pełnej mierze fachowe

wiadomości i kwalifikację każdego urzędnika, żądać od niego sprawności i samoistności do możliwej granicy, a równocześnie zapewnić mu materialną egzystencję bez troski. Potrzeba zatem mało urzędników wysoko kwalifikowanych, w pełni wyzyskanych dla urzędu a dobrze płatnych.

Przechodząc teraz do właściwego przedmiotu rozpraw, dla którego się dzisiaj zebraliśmy, to znaczy do programu, na podstawie którego mielibyśmy wypracować zarys organizacji władz administracyjnych w idealnym nowożytnym państwie, to należało moim zdaniem rozpatrując działy administracyjne rozróżnić dwie grupy agend. Jedna grupa zawiera sprawy administracyjne o tak wybitnym charakterze technicznym że decyzja o nich powinna spoczywać wyłącznie w ręku techników. Do drugiej grupy należy zaliczyć agendy o charakterze mieszanym, co do których obok technika także fachowiec innego działu ma głos miarodajny. Stosownie do tego należałoby wziąć pod rozważę następujące dziedziny:

Organizacja służby technicznej.

I. grupa działań wyłącznie technicznych.

- A. Roboty publiczne.
- B. Komunikacje.
- C. Koleje żelazne.

II. grupa działań mieszanych.

- A. Rolnictwo.
- B. Hygiena.
- C. Handel i przemysł.
- D. Przemysł wojenny.

Co do przydziału agend wyobrażam sobie następujący ogólnikowy program:

I. grupa (działy techniczne).

- A. Roboty publiczne.
 1. Gmachy rządowe i publiczne (budowa i utrzymanie budynków).
 2. Regulacja rzek i budowa kanałów, osuszenie i nawodnienie gruntów.
 3. Górnictwo i hutnictwo.
 4. Szkoły przemysłowe.
- B. Komunikacje:
 1. Poczty, telefony i telegrafy.
 2. Żegluga.
 3. Komunikacja lądowa, budowa i utrzymanie dróg bitych.
 4. Ruch automobilowy.
 5. Lotnictwo.
- C. Koleje żelazne.
- D. Urządzenia mechaniczne i elektryczne.
- E. Patenty.

II. grupa (działy mieszane).

- A. Rolnictwo. (Dział techniczno-agronomiczny).
Budynki, maszyny rolnicze, melioracje gruntów.
- B. Hygiena. (Dział techniczno-medyczny).
Asanacja miast.
Szpitale.
Zwalczanie chorób zakaźnych.
Sprawy mieszkaniowe.

C. Przemysł cywilny (dział techniczno-przemysłowy).

Dozór nad prywatnym przemysłem fabrycznym.
Przemysł fabryczny państwowy.

Elektryfikacja kraju (elektrownie okręgowe wodne, węglowe i gazowe).

D. Przemysł wojenny (dział techniczno-wojskowy).

W grupie I. wszystkie działy winny być reprezentowane w centralnym rządzie, przez osobnych ministrów w-techników, lub podsekretarzy Stanu, którzy prowadzą swoje działy samoistnie i są bezpośrednio przed Sejmem odpowiedzialni.

W grupie II. należy się technikom w każdym dziale stanowisko samoistnego referenta (szefa sekcji) podlegającego bezpośrednio ministrowi czy podsekretarzowi stanu.

Co do organizacji pojedynczych działów w niższych instancjach, to należy dążyć do jaknajdalej idącej decentralizacji, do nadania samoistności podwładnym urzędom, i unikania, aby załatwianie agend administracyjnych sięgało aż do władz centralnych, które powinny mieć za wyłączne zadanie prawodawstwo w swoim dziale, ustalenie zasad, norm i przepisów, ogólny nadzór i kierunek.

Rozważając organizację najniższej, III. instancji, to znaczy władz powiatowych technicznych, przyjdziemy łatwo do przekonania, że problemy technicznej natury, które będą miały te władze do rozwiązania, będą wogóle dość skromnego i ograniczonego znaczenia, i że w tych władzach technicznych państwowych nie będzie wiele posad wysoko systemizowanych i wysoko płatnych. Technik o akademickim wykształceniu nie znajdzie na tych stanowiskach pełnego zawodowego zadowolenia, nie będzie miał widoków kariery, któreby pobudzały jego ambicję, i będzie narażony na to, że po szeregu lat spędzonych w służbie powiatowej fachowo zardzewieje. Można by go porównać z lekarzem, któryby był pozbawiony szerszej praktyki i nie mając sposobności leczenia rozlicznych chorób, nie postępywałby naprzód w swym zawodzie, tyłkoby się cofał.

Wogóle technik wcielony do niższej administracji, traci właściwe pole działania i marnieje. Ta okoliczność naprowadza na myśl alternatywę, która by postawiła sprawy służby technicznej na nowej podstawie. Należałoby mianowicie wziąć pod rozważę sprawowanie agend technicznych państwowych w powiatach przez cywilnych inżynierów, którzyby mieli swobodę wykonywania praktyki zawodowej, a na wezwanie władz administracyjnych powiatowych, załatwiałiby czy stale, czy od wypadku do wypadku agendy techniczne, związane ze służbą publiczną. Tego rodzaju konstrukcja miałaby podwójne korzystne strony: najpierw zapewniłaby technikom szerokie pole pracy zawodowej, umożliwiając im swobodę rozwijania swej przedsiębiorczości i chroniąc ich przed zardzewieniem w biurokratycznym aparacie. Z drugiej strony tego rodzaju rozwiązanie zmniejszałoby ilość urzędników w przyszłym państwie nowoczesnym, do czego dążyć powinniśmy. Patrząc się na nasze stosunki widzimy ujemne strony kraju, w którym urzędnicy stanowią przeważną część inteligencji. Urzędnik jest niestety jednostką społeczeństwa moralnie i materialnie zależną i dlatego

pomnażanie urzędników nie leży bynajmniej w interesie kraju, podczas gdy stworzenie warunków dla rozwinięcia przedsiębiorczości prywatnej i dla powstania ekonomicznie niezależnych a narodowo uświadomionych jednostek, jest wdzięcznym zadaniem, w którym całe społeczeństwo powinno brać udział. System, o którym wspominałem, przyczyniłby się może do zmniejszenia liczby w biurach zamkniętych rdzewiejących techników, i przyczyniłby się do rozszerzenia pola działania samoistnych inżynierów, wspierając prywatną przedsiębiorczość.

Niższe instancje.

Organizacja tych niższych instancji będzie zależną od organizacji administracji kraju. Przypuszczając, że będą utworzone „ziemie“, to znaczy okręgi, licząc około 500.000—600.000 mieszkańców, jako teorytorya dla I. instancji, odpowiadające małym okręgom sądowym, to dwa działy techniczne: Roboty publiczne i komunikacje, miałyby w „ziemiach“ bezpośrednio podwładne organy (dyrekcje), w którychby leżał punkt ciężkości administracji.

Co do władz III. instancji, władz powiatowych, to te miałyby oprócz swego zakresu działania także do spełnienia ważniejszych zadania techniczne dla gmin wiejskich i tych miasteczek leżących w powiecie, któreby nie posiadały własnych urzędów technicznych.

Dla kolei żelaznych musi być zastosowany inny podział i system organizacyjny, dostosowany do długości sieci i gęstości ruchu. Jako II. instancję

należałoby utworzyć w punktach węzłowych „inspektoraty ruchu“ obejmujące około 300 km linii kolejowych, którymby bezpośrednio podlegały urzędy stacyjne.

Urzędy techniczne miejskie.

Obok służby technicznej państwowej muszą być zorganizowane na nowoczesnych zasadach urzędy techniczne dla administracji miejskiej, kierowane samoistnie przez techników, podlegających bezpośrednio radzie miejskiej, względnie naczelnikowi. Te urzędy techniczne miałyby sekcyje dla następujących działów:

1. architektura,
2. policja budowlana,
3. ulice, bruki, kanały,
4. koleje miejskie,
5. wodociągi,
6. gazownie,
7. elektrownie,
8. higiena,
9. ogrody,
10. park automobilowy i środki transportowe,
11. czyszczenie ulic,
12. pożarnictwo.

Mniejsze miasteczka leżące w bliskości mogłyby się łączyć w związki i utrzymywać wspólny, związkowy urząd techniczny, zawiadujący równocześnie agendami technicznymi tych kilku, w jednej okolicy położonych miasteczek.

Lwów, d. 16 czerwca 1917.

Uwagi o administracji ogólnej i technicznej w Polsce.

Podał Edwin Hauswald, profesor politechniki lwowskiej.

Wstęp.

Sprawą reformy i ulepszenia administracji technicznej państwa i kraju zajmowało się Towarzystwo Politechniczne już od wielu lat. W r. 1906 omawiano tu wnioski dotyczące reorganizacji miejskiego urzędu budowniczego we Lwowie, a w r. 1909 inżynierowie prof. Dzieślewski i Epler przedłożyli Radzie miejskiej szczegółowy referat w tej sprawie, omawiany w Towarzystwie w r. 1910, poczem wnioski tam zawarte zostały w znacznej części przez Radę miejską uchwalone i w życie wprowadzone.

W r. 1913 zajął się Wydział Towarzystwa opracowaniem projektu wyodrębnienia państwowych urzędów technicznych w Galicji i powierzył wygotowanie referatu inż. Rybczyńskiemu.

Nadto zaznaczyć należy, że także inżynierowie wiedeńscy występowali kilkakrotnie z wnioskami reformy administracji technicznej, a w r. 1916 wydali nawet projekt ustawy o organizacji państwowej służby technicznej.

Przypomnę też, że jako były przewodniczący tego Towarzystwa miałem możność poruszania sprawy dopuszczania techników na równi z prawnikami także do sprawowania urzędów w różnych działach administracji ogólnej, zastrzeżonej

dotąd niesłusznie jedynie dla kandydatów, wychodzących ze szkół prawniczych.

Administracja techniczna w Polsce.

Sprawa ustroju władz i zarządu technicznego jest dla nas obecnie tem bliższa, że wszyscy pragnęlibyśmy odradzające się państwo polskie urządzić jak najlepiej, unikając tak własnych błędów z czasów dawniejszych, jak i wad spostrzeganych często w innych państwach nowożytnych.

Do doskonałość urządzeń i metod administracyjnych, jakoteż i możliwie wysoka dzielność urzędników będą zresztą istotnie pożądane, bo nowe państwo, obarczone wielkimi ciężarami powojennymi, a położone prawie w środku Europy, potrzebować będzie do kierowania swemi sprawami ludzi bardzo mądrych i rozważnych, posługujących się też jak najlepszymi metodami i środkami pomocniczymi.

Zanim przystąpimy do rozważania wytycznych zasad dla administracji publicznej, zwrócimy swą uwagę na istotę i na właściwe zadanie państwa nowożytnego, nie zadowolając się zastarzałymi pojęciami, jakie w tej dziedzinie ludzie zwykle bezkrytycznie przyjmują, czemu w pewnej mierze przypisać nawet można, obecną tragedję Europy.

Państwo nowoczesne nie powinno się opierać wyłącznie na przypadkowym zwykle rozwoju histo-

rycznym, lecz głównie na podstawowych warunkach naturalnych, to znaczy geograficznych, klimatycznych i gospodarczych w połączeniu z wolą i potrzebami mieszkających na danym terenie narodowości i szczeplów.

Dobre państwo nie powinno być nigdy jakby zakładem przymusowym, którego poddanym staje się każdy człowiek w niem urodzony, albo przez ojca swego przynależny, lecz dobrowolnym w zasadzie związkiem ludzi myślących, ożywionych pokrewnymi dążeniami, powinno więc być właściwie wielkiem i pod każdym względem doskonałym Towarzystwem, mogącym swym członkom wyświadczać wielkie przysługi, a równocześnie małe stosunkowo stawiać wymogi.

Temu warunkowi nie odpowiadały państwa dotychczasowe, oparte głównie na tradycjach historycznych, a nie na warunkach i potrzebach przyrodzonych, to też stawały się nieraz raczej ciężarem niż błogosławieństwem dla ogółu, a zatem mijały się ze swym właściwym celem, którym jest użyteczność takiego „urządzenia“ dla całej ludności.

Teorię wypowiedzianą w swoim czasie przez prof. Treitschkego w wykładach o Polityce, że istotną cechą państwa jest potęga polityczna, uważałem zawsze za błędną i zgubną, a zdarzenia wojenne lat ostatnich krytykę tę zupełnie potwierdziły.

Przypuszczać należy, że zboczenia tego rodzaju były po części następstwem panowania owego zastarzałego ducha formalizmu prawnego, usiłującego usprawiedliwiać niby uczonymi wywodami wady i błędy dawniejszych urzędów państwowych, a nie mającego dosyć siły i śmiałości myśli, aby na podstawie nieustannego badania rozwoju stosunków życiowych i gospodarczych, i dostosowywania się do zmieniających się z czasem potrzeb ludności, wprowadzać na czas konieczne reformy urzędów państwowych i umiejętnie kierować sprawami publicznymi.

Niebezpieczny formalizm i konserwatyzm grozi też nowemu państwu polskiemu, o ile źródeł złego nie wykryjemy i nie zastąpimy zastarzałych a dla społeczeństwa szkodliwych metod i przepisów administracyjnych nowymi zasadami i urzędzeniami, równocześnie zaś nie wprowadzimy do zarządu publicznego świeżych i dzielnych typów ludzkich.

Za rzecz konieczną uważam tedy zestawienie pewnych zasad wytycznych dla ustroju i toku administracji, dla jej metod, postępowania, jakoteż dla dobierania ludzi, mających później jako urzędnicy sprawami publicznymi kierować.

Ponieważ podobne zagadnienia nasuwały się nam już przed kilku laty, gdy była tu mowa o reformie administracji państwowej w Austrii, więc skorzystać możemy z uwag i wniosków do tych spraw się odnoszących.

Zarząd bowiem wszystkich państw europejskich dąży do doskonałości, która z powodu podobieństwa potrzeb i stosunków zachodzących w rozmaicie nazwanych państwach, wymaga w każdym z nich podobnych form i metod.

Reforma administracji w Austrii w r. 1912.

Przypominamy tedy, że w r. 1912 powołano w Austrii „Komisję dla sprawy reformy administracji“ i zaproszono różne sfery do przedłożenia swych uwag i życzeń w sprawie zamierzonej reformy.

Korzystając z zaproszenia podałem tej Komisji krótki memoriał, który w zwięzłej formie wyrażał moje poglądy, doświadczenia i wnioski w sprawie zamierzonej reformy, posiadające dla nas o tyle pewną wartość, że są jeszcze niejako nowością, bo jak wiemy, cała reforma administracji nie przyszła wtedy do skutku, a niezliczone pomysły i projekty nie zostały jeszcze zużytkowane.

Przypuszczam, że przejrzenie owych wniosków i krytyk przyda się nam w obecnej chwili, gdy mamy rozpatrywać różne systemy zarządu publicznego dla odradzającej się Polski.

Wnioski.

Wnioski moje były w streszczeniu następujące:

1. Podstawą reformy powinno być uproszczenie życia i urzędzeń społeczeństwa; główną wadą Austrii była bowiem komplikacja stosunków życiowych, wywoła głównie nadmiarem drobiazgowych przepisów.

2. Wszystkie ustawy, rozporządzenia i przepisy wykonawcze trzeba skrócić i uprościć, starając się zarazem o jasne i dla ogółu inteligentnych obywateli bezpośrednio zrozumiałe ich ujęcie słowne. Rzecz ta jest możliwą we wszystkich działach prawnych, czego dowodem jest prostota stylu i zrozumiałość przepisów zawartych w nowszych ustawach niemieckich. (Np. Księga ustaw obywatelskich „Bürgerliches Gesetzbuch“, ustawa patentowa i t. p.).

3. Znaczna część dotychczasowych ustaw i przepisów nie jest należycie dostosowana do techniki ich wykonania, widocznie z powodu nieznamomości rzeczy u referentów i dlatego nie mogła być bezpośrednio stosowana bez szeregu dodatkowych rozporządzeń wykonawczych i poprawek.

4. Zastarzałe przepisy ustawowe i rozporządzenia, które się już przeżyły — często nawet sprzeczne z konstytucją państwa — należy bezwzględnie wytrzebić.

Lepiej nie mieć w jakimś dziale żadnej ustawy, aniżeli ustawę przestarzałą lub złą.

5. Austria cierpi na nadmiar posad urzędniczych, których utrzymanie obciąża siły produkcyjne i gospodarcze ludności poza granice dopuszczalne, marnując przytem wiele twórczych zdolności na zajęcia mniej doniosłe.

Dlatego należy stopniowo zmniejszać liczbę posad do ilości koniecznej, a przez to usunie się też wkrótce niezdrowe przepełnienie uniwersytetów kandydatami na posady urzędowe.

6. Znaczną część istniejących posad urzędniczych trzeba poddać zmianie zakresu działania i zmianie miejsca, celem lepszego ich dostosowania do potrzeb bieżących.

7. Dla wszystkich działów Zarządu publicznego opracować trzeba nowe plany organi-

zacyjne i wskazówki postępowania (instrukcje) zmierzające do uproszczenia toku pracy, ułatwienia kontroli rzeczowej i terminowej, przejrzystości urzędowania i oszczędzenia publiczności wielu strat czasu i przykrości.

8. Nigdzie nie dopuścić więcej niż dwie instancje. Zarządzenia oparte na pomyłce cofnąć mogą te same urzędy.

9. Samodzielność i osobista odpowiedzialność każdego urzędnika w jego zakresie działania powinna stać się podstawą całej administracji. Kto zaś okaże się niezdatnym do samodzielnej gospodarowania i stosowania zasad administracji publicznej, tego należy usunąć.

10. Wprowadzić ulepszoną technikę administracyjną, której wzory widzimy w wielkich zakładach przemysłowych. Trzymać się zatem zasady, w myśl której każdą sprawę rozpatrzyć należy wszechstronnie i rzeczowo, a załatwić sprawiedliwie, lojalnie, rozumnie i możliwie prędko.

W tym celu używać należy rokowań osobistych, albo telefonicznych, które umożliwiają obustronne wyjaśnienie rzeczy. Pisać krótko, bez frazesów, używać kartek do kopiowania i druków (formularzy); conceptów nie pisać, tylko je dyktować stenografom lub wprost na maszynę piszącą; wprowadzić kupiecki system mechanicznego kopiowania w miejsce „odpisywania“; używać kartotek dla kontroli terminów i zarządzić podpisywanie aktów przez referentów, a nie przez szefów.

Nadto ulepszyć trzeba urzędzenia lokalności celem szybkiego i kolejnego załatwiania spraw, do których strony zgłaszają się osobiście i w większych masach (ekspedycje masowe).

11. Sprawy obchodzące władze lokalne zostawić im do zupełnego załatwienia, aż do chwili przedłożenia sprawozdania albo rachunków. Odnosi się to np. do spraw budowlanych, personalnych, podatkowych itd.

12. Przy dobieraniu nowych urzędników nie powinno się zważać głównie na formalne szkolne albo literackie świadectwa, lecz na kwalifikacje życiowe i praktyczne, mające w administracji o wiele większe znaczenie, niż owe dowody papierowe, stwierdzające zresztą tylko, że kandydat przed 10 lub 20 laty ten lub ów egzamin zdał. Literacki system oceniania kwalifikacji urzędników doszedł do najwyższego rozkwitu w Chinach, ale też spowodował tam, jak wiemy, upadek ustroju państwowego.

13. Każdy kandydat powinien przebyć okres praktykowania, potem okres kontraktowy, a dopiero potem zostać urzędnikiem, o ile się okaże zdatnym.

14. Może największym błędem dotychczasowego systemu jest przyjmowanie na stanowiska urzędników i nauczycieli ludzi młodych prosto z ław szkolnych, przyczem jest powszechnie znaną rzeczą, że właśnie kandydaci stanowiący główną masę przyszłych urzędników administracyjnych (prawnicy) odbywają studia uniwersyteckie często tylko formalnie.

Tymczasem administracja publiczna nie polega w swej istocie na przepisach i teoryach, lecz jest działalnością gospodarczą, którą przepisy

ustawowe i urzędowe mają tylko ujednostajnić i ułatwić.

Z tego więc doniosłego względu należałoby w przyszłości dopuszczać do urzędów publicznych przede wszystkim ludzi, którzy posiadają już praktyczne doświadczenie życiowe i gospodarcze, zwłaszcza w dobrze urządzonych i prowadzonych przedsiębiorstwach prywatnych w kraju lub za granicą. Kandydatów tego rodzaju trzeboby lepiej wynagradzać i przyjmować zrazu za kontraktem, później zaś przyznać im rangę o płacy odpowiadającą ich realnej wartości dla gospodarki społecznej.

Organizacja władz naczelnych.

Z powodu analogii stosunków geograficznych i życiowych zdaje mi się, że pewną część powyższych uwag zastować będzie można z korzyścią do projektów przeznaczonych dla administracji technicznej i ogólnej Polski.

Zanim jednak podamy główne zasady, jakich należałoby się trzymać przy tworzeniu i rozwijaniu urzędów administracyjnych w naszym państwie, musimy sobie przedstawić najważniejsze działy gospodarstwa publicznego, zastąpione w szeregu władz naczelnych, zwanych zwykle, choć może niewłaściwie ministerstwami.

Przytem starać się będziemy o ograniczenie liczby tego rodzaju władz naczelnych, tak ze względu na wielki koszt ich utrzymania, jak i na sam tok administracji. Mimo to nie będzie można utworzyć mniej niż 12 ministerstw.

Co do ich nazw i podanego poniżej rozdziału prac należałoby przeprowadzić osobne studium porównawcze, oparte na zbadaniu urzędów wypróbowanych w innych państwach.

Organizacja ministerstw.

1. Prezydium Rady ministrów, sprawy ogólne.
2. Ministerstwo spraw międzynarodowych.
3. „ „ społecznych (administr. wewnętrznej).
4. „ „ oświaty, wychowania i zdrowotności.
5. „ „ sądownictwa i ustawodawstwa sądowego.
6. „ „ skarbu.
7. „ „ produkcji rolniczej.
8. „ „ produkcji przemysłowej i górniczej.
9. „ „ komunikacji i ruchu.
10. „ „ wymiany (handlu i zaopatrzenia ludności).
11. „ „ robót technicznych.
12. „ „ spraw wojskowych.

W razie zaś przejścia państwa do systemu gospodarki kolektywistycznej lub, jak się to zwykle mówi, socjalistycznej, możnaby jeszcze dodać: 13. ministerstwo gospodarki państwowej, o ile urzędy 7, 8 i 9 nie wystarczyłyby do opanowania odnośnych zadań.

Z powyższej listy ministerstw widać, że właściwie tylko trzy pierwsze mają cechy polityczne, podczas gdy ministerstwa oświaty, sądownictwa skarbu i spraw wojskowych powinny być wolne od sporów i walk politycznych, podobnie jak i pozostałe ministerstwa, tworzące grupę gospodarczo-techniczną, dla zakresu ni-

niejszego referatu najważniejszą. Poddaję tu myśl, by cały rząd podzielić na grupę ministrów politycznych i grupę ministrów fachowych.

Aby pokazać, jak sobie wyobrażamy ustrój przynajmniej jednego z działów technicznych, i w jaki sposób możnaby uporządkować odnośne zakresy działania i odpowiedzialności, a nadto zapewnić ministrom pomoc czynników fachowych z grona niezawisłych obywateli, społeczeństwu zaś kontrolę nad wykonywaniem powierzonych urzędnikom spraw, przytaczamy tu szkic ustawy o ustroju Zarządu technicznego w dziale ministerstwa robót technicznych (M. T.). Przy opracowaniu tej ustawy uwzględniono po części wnioski Tow. Politechnicznego z r. 1913 (referat inż. Rybczyńskiego) i projekt „Tow. Inżynierów austriackich“ z r. 1916, odnoszący się do reformy zarządu technicznego w Austrii.

Szkic ustawy o ustroju Zarządu technicznego w Polsce.

1. Zarząd techniczny państwa obejmuje ministerstwa (Naczelnice Urzędy techniczne) Robót technicznych, Komunikacji i Ruchu, Dyrekcyje techniczne (D. T.) utworzone w każdej Ziemi (w każdym kraju), następnie „Okręgowe urzędy techniczne“ (O. U. T.), względnie Urzędy Budowlane miejskie, Kierownictwa Budowy (K. B.) albo Ruchu (K. R.) i samodzielnych inżynierów.

Naczelnicy Oddziałów ministerstw technicznych tworzą pod przewodnictwem ministra lub jego zastępcy Grono Naczelników (G. N.) dla każdego ministerstwa osobno, a dla spraw spólnych Delegację Naczelników (Senat techniczny).

Grono Naczelników bada i załatwia sprawy ważniejsze lub sporne, trzymając się przytem zasad określonych osobnym regulaminem.

2. W każdej Ziemi utrzymywaną będzie Dyrekcyja Techniczna (D. T.) do prowadzenia i nadzorowania robót, urządzeń i administracji technicznej.

3. Na czele każdej Dyrekcyi Technicznej stoi Naczelnik (N. T.) mający dwu lub więcej zastępców, kierujący samodzielnie i odpowiedzialnie sprawami D. T. w duchu przepisów ogólnych i wskazań wydawanych przez ministerstwa techniczne. (M. T.).

Tylko w zakresie spraw zarządu ściśle politycznego podlega D. T. także Marszałkowi Ziemi.

4. Władzami administracyjnymi i wykonawczymi I-go stopnia są w dziale robót technicznych „Okręgowe Urzędy Techniczne“ (T. O.), pozostające pod kierownictwem inżynierów okręgowych (I. O.) mianowanych przez ministra na podstawie wniosków „Komisji mianowań“ odnośnej Dyrekcyi Technicznej. Okręg techniczny może obejmować jeden lub więcej powiatów, a granice jego określa Dyr. Techniczna wedle potrzeby.

5. Ministerstwa Techniczne i Dyrekcyje tworzą u siebie Oddziały zastosowane do ważniejszych działów pracy, na razie następujące:

1. Oddział spraw ogólnych i osobistych (O 1, albo O.);
2. Oddział dróg i regulacji osad (O 2, albo D.);

3. Oddział budownictwa wodnego i melioracyi (O 3, albo W.);

4. Oddział budownictwa (właściwego, O 4, albo B.);

5. Oddział maszynowo-przemysłowy (O 5, albo M.).

W razie potrzeby może M. T. albo D. T. tworzyć inne oddziały, albo też przydzielać pracę oddziałom istniejącym.

6. Oddziałami kierują inżynierowie jako naczelnicy oddziałowi (N. O.). Naczelnicy tworzą pod przewodnictwem dyrektora technicznego (D. T.) Grono naczelników (G.), obradujące i postanawiające w ważniejszych sprawach.

Oddziały dyrekcyi mogą też delegować do Grona referentów fachowych (Re).

7. Sprawy urzędowe załatwia się w jednym lub dwu stopniach. Pierwszy stopień stanowią Urzędy okręgowe względnie upoważnieni przez nie delegaci (Del.), drugi zaś stopień Dyrekcyje techniczne.

Ministerstwa mają kierownictwo ogólne, nadzór i prawo zmiany lub znoszenia zarządzeń w ramach koniecznej potrzeby, starają się zaś głównie o utrzymanie dzielności i jednolitości administracji technicznej.

8. W sprawach dotyczących także zakresu działania innych władz należy się z nimi porozumieć jak najprędzej osobiście lub pisemnie, a w razie potrzeby tworzyć mieszane Komisye z prawem uregulowania sprawy na miejscu. Pracami Komisyi zapraszanych przez D. T. kierują inżynierowie tej Dyrekcyi.

9. Zarządzenia wymagające zgody lub pozwolenia innych władz można wydawać dopiero po stosownem porozumieniu się z nimi, albo też odstąpić im do dalszego załatwienia, uwiadamiając o tem strony interesowane.

10. Roboty biurowe i techniczne wykonywa się w określonych terminach, kontrolowanych zapomożą stosownych środków (kartotek, terminarzy).

11. Ministerstwa, Dyrekcyje Techniczne i Urzędy okręgowe zwołują w określonych terminach „Rady Techniczne“ jako organa doradcze i kontrolujące z grona obywateli, złożone z wybitnych sił technicznych i naukowych częścią zapraszanych przez M. T. lub D. T., częścią zaś delegowanych przez Politechniki, Akademie, miasta, Towarzystwa techniczne i inne instytucye.

Rady Techniczne (R. T.) mają prawo inicjatywy, krytyki, udzielania porady i prawo kontroli w zakresie podanym w osobnych przepisach. Skrócenia: RTM. (ministeryalna), KRT. (krajowa) i ORT. (okręgowa).

Poprzestając na powyższym zarysie tego rodzaju ustawy, odnoszącej się do ustroju władz technicznych, przechodzimy do rozpatrzenia najważniejszych zasad ogólnych, jakich przestrzegaćby należało przy organizowaniu zarządu technicznego i regulowaniu jego metod działania.

Szczegółowe omówienie i umotywowanie przytoczonych niżej Zasad administracyjnych nastąpi w czasie obrad Komisyi.

Ogólne zasady organizacyi i administracyi publicznej.

1. Urządzenia społeczne i państwowe powinny być jak najprostsze, gdyż zawilość stosunków społecznych i administracyjnych obciąża całe społeczeństwo wielkimi stratami czasu, zdrowia i mienia.

2. Ustawy należy ograniczać do najważniejszych tylko zasad i wyrażać stylem zrozumiałym dla każdego średnio wykształconego obywatela.

Rozporządzenia dodatkowe i wykonawcze powinny mieć znaczenie wyjaśnień i wskazówek, nie obowiązujących tak ściśle jak właściwe ustawy.

Stylizacja przepisów musi być prosta i jasna, dopuszczająca przytem pewną swobodę dostosowywania się do nieustannych zmian rozwojowych życia ludzkiego i społecznego.

3. Wszystkie ustawy i przepisy muszą się opierać na należytej znajomości istoty zjawisk i stosunków, jakoteż metod techniki administracyjnej.

4. Co kilka lat trzeba poddawać ustawy rewizyi, celem usunięcia spostrzeżonych w praktyce życiowej i administracyjnej błędów.

5. Zadania administracyi publicznej należy ograniczyć do zakresu spraw ogólnych i ważnych, unikać zaś wtrącania się w drobiazgi i sprawy prywatne.

Administracja powinna przewidywać potrzeby i korzystać z inicjatywy jednostek lub wolnych ich zjednoczeń.

6. Administracyę państwa należy prowadzić i kontrolować wedle znanych zasad gospodarki kupieckiej i technicznej, a nie wedle zastarzałych już pojęć systemu kameralnego lub prawniczego.

7. Administracja powinna też wymagać jak najmniejszej liczby organów w radzących, piszących i wykonawczych, bo zbyt liczny personal urzędniczy jest nie tylko ciężarem finansowym dla społeczeństwa, ale też powodem braku znacznej liczby zdalnych jednostek w ważniejszej dziedzinie pracy produktywnej.

8. Do stanowisk urzędniczych nie należy dopuszczać kandydatów wychodzących bezpośrednio ze szkół, lecz przedewszystkiem takich, którzy kilkuletnią praktyką w życiu zawodowym lub zarobkowym, w gospodarce prywatnej w kraju lub za granicą nabyli potrzebnej dla urzędników publicznych znajomości ludzi, życia i gospodarstwa.

Uwaga: System ten przyjęty jest na Politechnikach przy dobieraniu kandydatów na profesorów nauk technicznych.

9. Zamiast zastarzałego i szkodliwego dla sprawy publicznej monopolu studyów, albo raczej świadeetw prawniczych, wprowadzić należy nową zasadę, w myśl której do praktykowania w całym zakresie administracyi publicznej, także „ogólnej“ dopuszczać się będzie ludzi o wykształceniu szkolnym różnych kierunków fachowych, gdyż państwo nowoczesne, potrzebuje nie tylko prawników, ale i techników, przyrodników, lekarzy, kupców, przemysłowców, rolników i przedstawicieli innych kierunków zawodowych jako administratorów swego gospodarstwa.

10. W każdej gałęzi administracyi żądać można od urzędników uczęszczania na kursy i zjazdy fachowe i zdawania egzaminów specjalnych.

11. Oprócz urzędników dożywotnich należy dopuszczać także urzędników wybieranych okresowo z grona obywateli przez odpowiednie komisje zawodowe.

W razie nagłej potrzeby używać można pomocy wybitnych zawodowców prywatnych (adwokatów, techników cywilnych itp.) lub przyjmować urzędników kontraktowych.

12. Nie wprowadzać więcej niż dwa stopnie administracyjne (dwie instancje), przewidując jednak możliwość prostowania zaszyłych pomyłek przez tę instancję, która błąd popełniła.

13. Zarządom lokalnym zostawić trzeba jak najszerszy zakres działania. Popierać zresztą energicznie samodzielność i inicjatywę wszystkich urzędników, a usuwać ludzi nieudolnych i nieporadnych.

14. Trzymać się przedewszystkiem załatwiania spraw ustnie lub telefonem. Protokoły i referaty dyktować stenografom lub na maszynę pisarską. Wprowadzić sposób mechanicznego kopiowania (kupieckiego), w miejsce odpisywania referatów, które nie daje wiernych kopii.

15. Wprowadzić premiowy system wynagradzania urzędników w stosunku do pracy rzeczywiście wykonanej.

Ogłaszać okresowo bilanse majątku publicznego, kosztów i wartości produkcji każdej gałęzi administracyi.

Przyznawać nagrody za dokonanie ulepszeń i uproszczeń w administracyi.

Kwestyonaryusz

ulożony przez inż. Kazimierza Gąsiorowskiego.

Ze względu na wielkie znaczenie udziału techników w organizacyi i administracyi państwa pożądanem jest oświadczenie się większej liczby kolegów ze sprawami administracyjnymi obeznanych, albo też niemi się zajmujących w kwestjach, objętych podaniem tu zestawieniem pytań.

W ten sposób możliwem będzie wyjaśnienie wielu wątpliwości jeszcze przed rozpoczęciem głównej dyskusyi na posiedzeniach „Komisji dla spraw organizacyi i admi-

nistracyi publicznej“ (Komisji administracyjnej) oraz uwzględnienie szeregu wniosków i życzeń przy opracowaniu projektu organizacyi i administracyi technicznej państwa.

1. Czy współdziałal osób z wyższem wykształceniem technicznym ma się ograniczyć do zawodów czysto technicznych, czy też należałoby dążyć do rozszerzenia sfery działania techników także na zawody techniczno-administracyjne, a nawet administracyjne?

2. Czy umiejętności wykładane na Politechnikach kwalifikują techników do tak szerokich zadań i czy nie należałoby uzupełnić programu nauki i w jaki sposób?

3. Jakie władze centralne (Ministerstwa) mają być uważane za techniczne? (Np. ministerstwo robót publicznych, ministerstwo kolei i komunikacji, ministerstwo rolnictwa?).

4. Które gałęzie administracji powinny przyjąć w udziale każdemu z tych ministerstw? (Budynki publiczne, nadzór nad budowlami prywatnymi, przedsiębiorstwa państwowe, górnictwo państwowe i prywatne, rolnictwo, leśnictwo, koleje żelazne, drogi, kanały itd.).

5. W których władzach centralnych winni jeszcze technicy w znacznej mierze współdziałać? (N. p. w min. handlu ze względu na przemysł; w min. wojny i t. p.).

6. Jak należy zorganizować najniższe jednostki administracyjne ze względu na działy techniczne?

7. Jakie sprawy należą do zakresu władz technicznych jakoteż oddziałów technicznych w urzędach administracyjnych?

8. Czy należy dążyć do utworzenia instytucji upoważnionych techników w cywilnych i jaki ma być ich zakres działania i jakie mają być kwalifikacje?

9. Czy nie należałoby oprócz wyższych zakładów technicznych tworzyć także średnie szkoły techniczne, np. szkoły przemysłowe, szkoły budownictwa, szk. geodetyczne, szk. ruchu kolejowego, leśnictwa, rolnictwa itp.?

10. Czy absolwentom takich szkół nie należałoby otworzyć podwoi służby państwowej, jako urzędnikom manipulacyjnym?

11. Czy absolwentom takich szkół nie należałoby dawać po odbyciu przez nich odpowiedniej praktyki pewnych uprawnień i upoważnienia do wykonywania z ich praktyką i nauką związanych robót?

(Np. kierownictwo mniejszych zakładów przemysłowych, robót budowniczych, stanowiska instalatorów mechanicznych i elektrotechnicznych, przedsiębiorców drogowych, robót kolejowych, wodnych, geodetów, kierowników gorzelni, browarów, garbarni itp.).

Uwaga. Pytania powyższe nie wyczerpują oczywiście całości przedmiotu, dlatego też pożądane jest, aby szanowni czytelnicy uzupełnili je w razie potrzeby pytaniami własnymi.

Odpowiedzi na powyższy kwestyonaryusz, jakoteż jego uzupełnienia przysłać należy jak najrychlej pod adresem Towarzystwa we Lwowie (ul. Zimorowicza 9), z oznaczeniem: „Komisya administracyjna“.

Wnioski członków Towarzystwa

w sprawie organizacji władz i administracji technicznej.

A. Dział przygotowania kandydatów.

1. Kol. Gąsiorowski życzy sobie uzupełnienia programu studyów w Politechnikach naukami administracyjnymi, celem należytego przygotowania młodych techników do tego działu pracy.

2. Kol. Rybicki uważa za konieczne lepsze wykszolenie młodych techników w koncepcie i retoryce, młodych zaś prawników w zawodach praktycznych np. handlu lub przemysłu.

B. Kształcenie urzędników.

3. Kol. Wiktor wnosi, aby w urzędach odbywało się planowo kształcenie praktyczne młodych urzędników przez zatrudnianie ich w rozmaitych działach zarządu.

W zarządzie kolejowym uważa za pożądane utworzenie wzorowych sekcji konserwacji linii.

4. Kol. Hauswald wnosi: W każdej gałęzi administracji urządzić należy obowiązkowe kursy i zjazdy fachowe dla dalszego kształcenia urzędników, od których żądać też można jak dotąd zdawania pewnych egzaminów specjalnych.

5. Sprawa dopuszczania techników i innych fachowców do administracji ogólnej.

Do praktykowania w dziale administracji ogólnej państwa i innych władz, jakoteż do pełnienia funkcji urzędniczych w tych władzach, dopuszczać należy ludzi o wykształceniu szkolnym różnych kierunków fachowych, uzupełnionem podstawami nowoczesnej wiedzy o zarządzie publicznym, gdyż państwo nowoczesne potrzebuje nie tylko prawników, ale i techników, przyrodników, lekarzy, kupców, przemysłowców, rolników i przedstawicieli innych kierunków pracy jako kierowników swego gospodarstwa.

6. Na urzędników należy przyjmować przedewszystkiem kandydatów, posiadających oprócz studyów szkolnych jakiegokolwiek kierunku zawodowego, uznanego za równorzędny, także kilkuletnią praktykę w życiu gospodarczym, zwłaszcza w zakładach prywatnych, ponieważ ludzie tacy znają z własnego doświadczenia zjawiska i trudności życia zarobkowego i wytwórczego, mogą więc pełnić potem obowiązki urzędowe z głębszym zrozumieniem życia i jego potrzeb.

Natomiast unikać należy o ile możności przyjmowania na stanowiska urzędnicze kandydatów zgłaszających się wprost ze szkół, ponieważ tacy kandydaci nie mają jeszcze doświadczenia życiowego ani zawodowego.

C. Personal urzędniczy i zastępczy.

Wnioski kol. Rybickiego.

7. Personal techniczny w służbie państwowej uzupełniać można także absolwentami średnich szkół technicznych (szkół przemysłowych) dla sprawowania niższych agend technicznych, które nie wymagają sił urzędniczych o wykształceniu akademickim.

Wówczas będzie można używać urzędników o wyższym wykształceniu do ważniejszych zajęć technicznych.

8. Agendy techniczne władz pierwszego stopnia (powiatowych) poruczać można inżynierom cywilnym, przez co uniknie się „rdzewienia“ techników w urzędach, które zwykle nie dają im szerszego pola do pracy fachowej.

D. Organizacja.

Wniosek kol. Lutze-Birka:

9. Z delegatów ministerstw technicznych i z innych wybitnych techników utworzyć senat techniczny pod przewodnictwem prezesa, do rozstrzygania ważniejszych spraw.

Wniosek kol. Chrzanowskiego:

10. Utworzyć urząd mający popierać rozwój przemysłu rodzimego i nadzorować sprawy karteli i trustów.

Wniosek kol. Hauswalda:

11. Utworzyć osobny Wydział dla spraw urządzeń mechanicznych i elektrotechnicznych, któryby skupiał w sobie najważniejsze agendy tych działów, a nadto inicjował, projektował i nadzorował urządzenia maszynowe, elektrotechniczne itp. w innych gałęziach gospodarki społecznej.

RECENZYE I KRYTYKI.

Biblioteka Politechniczna. Tom XXXV. Prof. Dr. inż. Wiesław Chrzanowski. „Oznaczanie skutku i głównych wymiarów cylindra maszyn spalinowych (gazowych)“. Lwów 1916. Nakładem Komisji Biblioteki Politechnicznej.

Zgodnie z zapatrywaniem autora „Oznaczanie skutku i głównych wymiarów maszyn spalinowych (gazowych) przedstawione jest w literaturze technicznej w sposób mało pedagogiczny, utrudniający młodemu inżynierowi szybkie wpracowanie się w danej dziedzinie“. Braki te pochodziły stąd, iż prawie wszystkie podręczniki ogłoszone w tym dziale wzorowały się lub były dalszym rozwinięciem pierwszych, miarodajnych publikacji w tej dziedzinie, opartych głównie na pojęciach zaczerpniętych z termodynamiki, któremi szeroki ogół techników maszynowych w praktyce niechętnie się posługuje, gdyż są zbyt abstrakcyjne. Przytem podręczniki owe stosujące materiał doświadczalny pochodzący przeważnie z czasów, kiedy motory spalinowe nie osiągnęły jeszcze swego pełnego i wszechstronnego rozwoju, a więc bardzo szczupły i niedokładny, nie dawały dość pewnych podstaw do obliczeń. Faktem jest, że początkujący inżynier, obliczając skutek lub wymiary motorów spalinowych na podstawie danych zaczerpniętych z jednego z najbardziej znanych podręczników niemieckich, dochodzi zwykle do kilku zupełnie różniących się wyników. Chcąc usunąć braki dotychczasowych publikacji autor wyprowadza wzory potrzebne do obliczania motorów tłokowych spalinowych na tych samych zasadach co wzory stosowane w budowie maszyn parowych, znane inżynierom z praktyki od szeregu lat a oparte na popularnych ogólnych pojęciach siły i prędkości. Dane potrzebne do obliczeń, oparte na bogatym i wszechstronnym materiale doświadczalnym, są

w sposób zwięzły i przejrzysty zestawione tabelarycznie i odnoszą się do wszystkich używanych w praktyce, dużych i małych, motorów spalinowych. Znajdujemy więc dane dla motorów dwu- i cztero-suwowych, wykonanych dla gazu świetlnego, generatorowego z rozmaitych rodzajów paliwa, wielkopieczowego i koksownianego, lub też pędzonych paliwami płynnymi (benzyną, benzolem, naftą, spirytusem, ropą lub mazią pogazową). Użycie wzorów i tablic wyjaśniają liczne przykłady liczbowe. Dzięki tabelarycznemu zestawieniu głównych danych udało się autorowi w szczupłej ramy wtłoczyć bardzo wiele użytecznych wiadomości.

Z. Ciechanowski.

Wilhelm Jähnl: „Vorschriften für die Technischen Hochschulen Oesterreichs“. Wiedeń 1916. K. k. Schulbücher-Verlag, duża 8-wa, 870 str.

Czem jest dla uniwersytetów wydany przez Becka i Kellego zbiór przepisów uniwersyteckich, tem dla Politechnik będzie powyższa książka, której brak stale się dawał uczuć. Napisał ją doświadczony urzędnik wiedeńskiej politechniki przy pomocy Ministerstwa oświaty, które umożliwiło jej wydanie. I. część obejmująca zasadnicze ustawy składa się z następujących ustępów: wstęp, przepisy organizacyjne i statuty, nowe wydziały i kursy, regulaminy, urzędowanie grona profesorów i komisji administracyjnej z przepisami co do prowadzenia posiedzeń i protokołów obrad, kancelarye rektorskie, korespondencje z władzami akademickimi, przepisy kasowe, wykazy statystyczne. II. część: Dyety i koszta podróży, ubezpieczenia, zbiory naukowe, dotacje, sprawy bibliotek, zarząd budynków. III. część: Plany wykładów, przyjęcie słuchaczy i specjalne co do tego postanowienia, czesne i taksy, egzamina, doktoraty, przepisy dyscyplinarne, stowarzyszenia słuchaczy, przepisy co do służby wojskowej, stypendya, ferye i praktyki wakacyjne, autoryzacja cywilnych techników.

S. A.

SPRAWY TOWARZYSTWA.

Zebrania członków lwowskiego Oddziału P. T. P. poświęcone omówieniu reformy administracji technicznej.

Celem wstępnego omówienia zajmującej i obecnie na czasie będącej sprawy nowoczesnej organizacji władz i administracji technicznej urządzono we Lwowie dwa zebrania środowe.

I. Zebranie odbyło się 20 czerwca 1917.

Po zagajeniu wygłosił prezes Towarzystwa, kol. Rybicki gruntownie opracowany referat wstępny, który podajemy w oryginale (str. 85).

Ożywiona dyskusja rozpoczęła się odczytaniem podanego również w całości kwestyonariusza, ułożonego przez kol. Gąsiorowskiego (podany na str. 92), poczem kol. Hauswald podniósł z uznaniem wysoką wartość referatu przedłożonego przez prezesa, z którego pracy będzie mogła skorzystać Komisja administracyjna, mająca się później zająć opracowaniem odnośnych memoriałów i projektów.

Nawiązując do poglądów wypowiedzianych przez referenta w sprawie niezwykle szczupłego rozmiaru urzędu kantonowego w Szwajcaryi oświadcza mowca, że tamtejsze władze najniższe, np. gminne mają bardzo daleko idącą samodzielność i dlatego prawie wszystko od razu same załatwiają. Wobec tego władze wyższe, w tym wypadku kantonalne, nie mają tyle roboty co n. p. u nas.

Co do rozdziału pracy technicznej między ministerstwa uważa mowca, że wystarczyłyby dwa ministerstwa, jedno robót technicznych, a drugie ruchu i komunikacji, mogące objąć tak ruch kolejowy, jak żeglugę morską i rzeczną, ruch automobilowy, lotnictwo itd.

Nadto trzeba pamiętać o wzrastającym obecnie szybko zarządzie państwowych zakładów przemysłowych.

W szematcie organizacyjnym kol. Rybickiego brak osobnego wydziału (departamentu) mechaniczno-elektrotechnicznego, który zdaniem kol. Hauswalda miałby objąć całość gospodarki maszynowej, elektrotechnicznej i techniki przemysłowej, mającej obecnie olbrzymie znaczenie dla dobrobytu i rozwoju społeczeństwa.

Wydział ten miałby się troszczyć o umiejętne stosowanie urządzeń mechanicznych we wszystkich działach pracy techniczno-gospodarczej i dawać inicjatywę do ciągłego postępu w tym kierunku w gospodarce publicznej, prywatnej i w produkcji tak przemysłowej jak i rolniczej.

Szczególniejszą zaś uwagę powinien zwrócić na zaniedbany dotąd dział nowych urządzeń transportowych, kolejowych, portowych itp. w celu obniżenia kosztów przewozu materiałów masowych, lepszego niż dotąd gromadzenia i przechowywania środków żywności i zastąpienia ciężkiej pracy ręcznej stosownymi urządzeniami mechanicznymi.

Nie należy też zapominać i o tem, że zawód mechaników wyrabia ludzi nadających się do organizowania i porządnego administrowania zawiłych ustrojów, gdyż

ten właśnie dział techniki przyzwyczajają do cierpliwego i zręcznego kombinowania narzędzi, maszyn i ludzi, do łączywania pewnych spólnych zadań, do spokojnego badania zaburzeń i usuwania ich powodów, a zatem do takich metod postępowania, jakie potrzebne są do poprawnego załatwiania najtrudniejszych zagadnień administracji społecznej.

Kol. Skibiński wyjaśnił, że osobne wykłady z dziedziny administracji zakładów przemysłowych odbywają się już od szeregu lat na Politechnice lwowskiej.

Kol. Chrzanowski jest zdania, że formy organizacyjne i przepisy administracyjne mają stosunkowo nie wielkie znaczenie, gdyż wszystko zależy tu od dzielności ludzi i od dobroci ich wykształcenia. Dlatego też sądzi, że w naszych naradach trzeba będzie także należycie rozwinąć dział przygotowania do działalności administracyjnej. Mowca nie wie, czy korzystnym będzie utworzenie osobnych szkół dla kształcenia urzędników, podczas gdy politechniki i uniwersytety powinny być przeznaczone tylko dla ściśle naukowej lub twórczej pracy.

Na kursach urzędniczych należałoby wyklądać także porównawczo zasady organizacji i administracji w różnych państwach.

Kol. Wiktor zauważył w praktyce, że dobór ludzi na poszczególne stanowiska urzędowe nie jest dobry. Należałoby starać się o poznanie zdolności i skłonności każdego młodego urzędnika i stosownie do tego przydzielać kandydatom odpowiednie zajęcia.

Następnie powinno się dać młodym urzędnikom sposobność do wszechstronnego wyrobienia się w praktyce, podczas gdy dotąd przeważa zatrudnienie jednostronne i specjalne, najczęściej niedobre do talentu i wykształcenia danej jednostki

Kol. Lutze-Birk uważa za pożądane utworzenie pewnego rodzaju Senatu technicznego, złożonego z wybitnych techników i delegatów odnośnych ministerstw celem rozpatrywania i rozstrzygania ważniejszych spraw wspólnych.

Wnioski postawione na tem zebraniu podane są osobno. Przy końcu zebrania zgodzono się na utworzenie osobnej „Komisyi dla sprawy organizacji i administracji władz technicznych“, do której wielu członków dobrowolnie się zgłosiło.

II. Zebranie członków Towarzystwa dnia 27 czerwca 1917.

Na tem zebraniu przedłożył kol. Hauswald swój referat o „Zasadach administracji technicznej i ogólnej w Polsce“, którego treść podana jest osobno (str. 88).

Po referacie odczytał prezes Towarzystwa szereg wniosków zgłoszonych w tej sprawie i zaprosił obecnych na I. posiedzenie „Komisyi administracyjnej“, która zajmie się szczegółowem zbadaniem wniosków i opracowaniem projektu organizacji władz i przepisów dla zarządu państwa.

Komisyja dla sprawy organizacji władz i administracji technicznej w Polsce. W skróceniu: Komisyja administracyjna, albo K. A.

I. posiedzenie Komisyi administracyjnej P. T. P. odbyło się dnia 11 lipca 1917 przy udziale 12 członków.

Posiedzenie to zagał prezes Tow. kol. Rybicki, zaznaczając, że K. A. ma obecnie wybrać prezydium

i sekretarzy i zająć się w czasie przerwy letniej przygotowaniem referatów na jesień, kiedy to rozpoczną się właściwe jej obrady.

W ożywionej dyskusyi podniesiono wątpliwość, czy wobec trudności w osobistym zetknięciu się z kolegami z Królestwa Polskiego, praca Komisyi i Towarzystwa będzie tam zużytkowana, poczem postanowiono wybrać prezydium i zaprosić do komisyi prócz kolegów już zgłoszonych także inne osobistości w razie potrzeby także z innych kół fachowych.

Do prezydium K. A. wybrano kolegów: Skibińskiego, Hauswalda i Gąsiorowskiego, sekretarzami zaś kol. Günthera i Rucińskiego.

Po dokonaniu powyższego wyboru objął przewodnictwo obrad kol. Hauswald, w zastępstwie nieobecnego kol. Skibińskiego.

Przyjęto do wiadomości dotychczasowy skład Komisyi i postanowiono zaprosić na członków Komisyi wszystkich członków Wydziału głównego Towarzystwa, przewodniczących istniejących obecnie Sekcyi fachowych, delegatów oznaczonych przez Oddziały Towarzystwa w Białej i Tarnowie, oraz następujących kolegów: Aleksandrowicza, Altenberga, Blautha, Butlera, Drewnowskiego, Dziewońskiego, Kozłowski, Krauzego, Kułkowskiego, Kühnela, Kwintowskiego, Łaskiego, Łopuszańskiego, Miłkowskiego, Obmińskiego, Piwońskiego, Pomianowskiego, Rybczyńskiego, Stelzera, Szaynoka, Teodorowicza, Wekslera, Witkiewicza.

Dobranie innych członków komisyi nastąpi we wrześniu. Następnie odczytano wnioski zgłoszone przez członków Towarzystwa na zebraniach śródowych i uchwalono ogłosić je w *Czasopiśmie*, po stosownem przestylizowaniu.

W tym samym numerze *Czasopisma* ogłosi też Komisyja sprawozdania z obu zebrań śródowych, kwestyonaryusz kol. Gąsiorowskiego i gotowe już referaty kolegów Rybickiego i Hauswalda w tej sprawie.

Wreszcie uproszono następujących kolegów o przygotowanie referatów na wrzesień:

Kol. Rybickiego: O administracji kolejowej, kol. Rucińskiego: Porównawcze studium urzędzeń administracji kolejowej w Niemczech i Austrii, z wnioskami dla stosunków polskich, kol. Kühnela: O administracji technicznej miast, kol. Machalskiego: O uregulowaniu przemysłu budowlanego i o Izbach inżynierskich, kol. Krzyckowskiego: O szkolnictwie przemysłowem, kol. Gąsiorowskiego: O administracji i szkołach w górnictwie.

Posiedzenie Wydziału dnia 4 czerwca 1917. Przewodniczy kol. Rybicki. Obecni: Kol. Anczyc, Drexler, Dzieślewski, Günther, Januszkiewicz, Hauswald, Lutze-Birk, Korasadowicz, Machalski, Wierzbiański, Wiktor.

Protokół, z małą poprawką przyjęto. Prezes odczytuje pismo syndyka o przeprowadzeniu sprawy fundacyi im. bar. Gostkowskiego.

Na wniosek kol. Januszkiewicza uchwalono wypłacić syndykowi należne honorarium 200 koron i zwrot za stemple.

Uchwalono urządzić jeszcze dwa ogłoszone już odczyty, a następnie urządzić co środę zebrania bez tematu.

Uchwalono urządzić w poniedziałek dnia 11 czerwca wycieczkę do Snopkowa.

Wybrano Dra Krauzego stałym delegatem do komisyi przemysłowej odnośnie do odczytanego zaproszenia p. Zieleniewskiego.

Przyjęto do wiadomości skład nowego Wydziału Krak. Towarzystwa technicznego oraz nowy skład Związku Inżynierów c. k. kolei państwowych.

Prezes odczytuje skład Izby panów i konstatuje, że świat techniczny polski nie jest w niej reprezentowany, pomimo, że zamianowano techników niemieckich. Należałoby przeciw temu zaprotestować.

Kol. Dzieślewski sądzi, że w myśl naszego statutu mamy prawo tę sprawę poruszyć.

Na wniosek prezesa zgodzono się umieszczać w tej sprawie artykuły w dziennikach i rozpocząć akcję w porozumieniu z Krak. Tow. technicznem.

Na wniosek kol. Hauswalda postanowiono sprawę tę poruszyć na Zgromadzeniu środowem, a dopiero potem odnieść się do innych Towarzystw, z zaznaczeniem, że mamy prawo mieć reprezentanta nauk technicznych i reprezentanta praktyki technicznej.

Prezes stawia wniosek przyjęcia nowego członka p. Bolesława Świerczyńskiego. Przyjęto przez balotowanie w myśl statutu.

Prezes porusza sprawę wyzyskania sił wodnych.

Kol. Hauswald wnosi, by uprosić kol. Matakiewicza, aby zorganizował akcję w tym kierunku.

Kol. Korasadowicz oświadcza, że biuro melioracyjne może oddać do użytku liczne elaboraty, dotyczące wyzyskania sił wodnych.

Prezes porusza sprawę opracowania organizacji administracyjnej technicznej i sprawę słownictwa kolejowego.

Kol. Wiktor proponuje opracować administrację kolejową polską jako osobny dział w połączeniu ze słownictwem pod przewodnictwem kol. Rybickiego.

Kol. Lutze-Birk sądzi, że należałoby zaprosić do komisji osoby z Królestwa i wziąć pod rozwagę słownictwo umieszczone w *Techniku*.

Kol. Hauswald zwraca uwagę, że mieliśmy komisję słownikową, której wyniki zostały wydane przez p. Darowskiego.

Kol. Korasadowicz przypomina, iż przed wojną powstał wniosek wyłączenia wszystkich spraw technicznych z różnych urzędów i utworzenia osobnej dyrekcji technicznej.

Kol. Hauswald przypomina, że w r. 1913 i 1914 przedłożyliśmy w tej sprawie memoriał na podstawie elaboratu kol. Rybezyńskiego.

Kol. Wiktor proponuje, aby poświęcić jeden wieczór dyskusyjny sprawie zmiany po wojnie administracji kolejowej, miejskiej i ustaw budowlanych.

Kol. Dzieślewski proponuje złożenie komisji.

Kol. Hauswald jest zdania, że należy zaprosić jak najszersze grono a z tego wybrać komisję, któraby rozpadła się na sekcje, te zaś mianowałyby delegatów itp. W skład komisji powinny wchodzić: Wydział i prezydya sekcji. Stawia wniosek zwołania posiedzenia dla wysłuchania referatów kol. Wiktora i Dzieślewskiego.

Po dłuższej dyskusji nad tą sprawą, w której zabierali głos kol. Lutze-Birk, Korasadowicz, Dzieślewski, Günther i Wierzbiański prezes zamknął posiedzenie.

Sprawozdanie z czynności Oddziału P. T. P. w Tarnowie od Walnego Zgromadzenia 15 kwietnia 1917 do końca czerwca b. r.

Dnia 15 kwietnia b. r. przy licznych udziałach członków odbyło się Walne Zgromadzenie członków Oddziału Pol. Tow. Politechnicznego w Tarnowie. Nad sprawozdaniem Wydziału za dwuletni okres działalności, w dyskusji zwrócono uwagę Wydziałowi, że jako organizacja ludzi

fachowych, przez danie inicjatywy, winien podjąć pracę w kierunku asanacji miasta, jako to: regulacji, budowy dróg, chodników, kanalizacji itp. Jednym z głównych zadań Wydziału winno być urządzenie odczytów i wycieczek naukowych.

Na wniosek Komisji lustracyjnej uchwalono ustępującemu Wydziałowi absolutoryum. Walne Zgromadzenie uchwaliło kilka wniosków: Kol. Wowkonowicza o wysłanie memoriału do P. T. P. we Lwowie w sprawie wyzyskania gazów ziemnych w Galicyi, kol. Leuchtnera, w sprawie opracowania monografii techniczno-przyrodniczej dla miasta Tarnowa i obwodu, i kilka innych wniosków lokalnego znaczenia.

Nowo wybrany Wydział utworzył sekcję odczytową i wycieczkową, sprawę wydania monografii polecił sekcji odczytowej do opracowania Wydział wystosował pismo dziękczynne za wydanie ustawy o ochronie tytułu inżyniera oraz telegram z okazji zjazdu polskich techników w Warszawie, na ręce inżyniera Drzewieckiego.

W łonie Wydziału na wniosek kolegi Nowakowskiego utworzono komisję dla zmiany statutu Towarzystwa w kierunku swobodniejszego działania Oddziału na zewnątrz, również podjęto pracę w kierunku wynajmu lokalu na zebrania i odczyty. Utworzono czytelnię dla członków Oddziału w biurze wodociągowej, wyposażoną bogato w pisma techniczne. Wydział odbył 5 posiedzeń. Na ostatnim z nich, na wniosek kol. Ursiniego uchwalono wniesienie memoriałów do Wydziału krajowego i Rady miejskiej w Tarnowie, w sprawie najrychlejszego rozpoczęcia robót regulacji Wontoku i staranie się o kredyty na kanalizację miasta, z którą związane jest zasypanie Młynówki środkiem miasta płynącej, rozsądnika zgnilizny.

Na wniosek kol. Nowakowskiego uchwalono rozpiścić składkę pośród członków Oddziału z dobrowolnym stałem opodatkowaniem się dla ratowania szkolnictwa ludowego na Wołyniu.

Sekcya odczytowa (przew. kol. Zaremba) urządziła 4 odczyty, a mianowicie: Kol. Vetulaniego: O odbudowie kraju (z dyskusją); kol. ks. Lenartowicza: Jasne słońce i jego ciemne plamy (publiczny i popularny); kol. Wowkonowicza: O gazach ziemnych.

Nadto w sezonie jesiennym rozpocznie się szereg odczytów naukowych i publicznych, popularyzujących wiedzę techniczną. W programie objęto również bezpłatne kursa dla terminatorów. Odczyty odbywają się w sali Rady miejskiej w ratuszu.

Sekcya wycieczkowa (przewod. kol. Nowakowski) urządziła wycieczkę towarzyską do Szynwałdu dla zwiedzenia będącego w budowie kościoła parafialnego, pod kierownictwem kol. Stapfa, architekta w Tarnowie, i wycieczkę do Glinnika Maryampolskiego, do rafinerii ropy i Gorlic dla zwiedzenia odbudowy kraju. Najbliższa wycieczka odbędzie się do Świerczkowa, dla zwiedzenia wodociągu miejskiego i będących w budowie studzien zasilających.

Również odbędzie się wycieczka do salin w Bochni i na Wawel w Krakowie.

Wydział chcąc przyjść z pomocą P. T. P. we Lwowie zajmuje się gorliwie ściąganiem wkładek bieżących i zaległych, ogółem w roku bieżącym wysłano 855 K. 50 h. Oddział liczy obecnie 33 członków.

Wydział Oddziału dziękuje Prezydium Rady miejskiej w Tarnowie za użyczenie sali na odczyty, Dyr. rafinerii w Glinniku Maryampolskim, Inż. Lichtensternowi i Inż. Immerdyńskiemu, oraz wszystkim prelegentom za łaskawe popieranie działalności Towarzystwa.